

## NA ŁĄCE

Autor: Halina Chrobok  
Przedszkole nr 2 Mikołów

Był ciepły wiosenny dzień. Świat wydawał się radosny i kolorowy. Wokoło pachniały kwitnące drzewa, słychać było szum traw i śpiew ptaków, owady wydawały dźwięki niczym delikatne dotknięcia strun harfy. Był jednak ktoś, kto miał wielkie zmartwienie – a było to Słoneczko.

Słoneczko wędrując nad zieloną łąką usłyszało taką rozmowę kwiatów:

- Musimy pozbyć się tego nieudacznika Czerwonego Maka, taki kwiatek niech sobie rośnie w ogrodzie przy płocie, a nie wśród nas – powiedziała Stokrotka.  
- Masz rację - potwierdziła Niezapominajka – najlepiej w polu. To jest kwiat polny, więc tam jest jego miejsce. Widziałyście ten okropny czerwony kolor – fe. Kto się ubiera w takim kolorze, gust fatalny.

Do rozmowy włączył się Polny Bratek:

- Zobaczcie jego łodyga jest taka długa i cienka, wystarczy podmuch wiatru i już leży, hi, hi.  
- Popatrzcie na mnie! Moje płatki są błękitne, jak pogodne niebo, takie drobniutkie i delikatne  
- zawołała Niezapominajka. – Jestem mądra i roztropna, mam delikatny zapach. Choć mała, jestem ozdobą łąki a ludzie śpiewają o mnie piosenki.  
- No tak – wtrącił się Dzwonek – ale motyle częściej siadają na płatkach Czerwonego Maku, a nie na twoich.  
- Jesteś okropny, jak możesz bronić Maka, a w ogóle to motyl usiądzie i odleci, i tyle o! - rozłościła się Niezapominajka.

Czerwony Mak nie słuchał sporu kwiatów, kołysał się leciutko i obserwował niebo. Nie umiał mówić, więc wyciągał wysoko główkę, bo chciał wszystkim pokazać kolorową tęczę i białe obłoczki, które płynąc po niebie przybierały bajkowe kształty. Nikt jednak nie zwracał uwagi na jego wysiłek, a szkoda. Zrobiło mu się bardzo smutno, bo już kolejny raz kwiaty odwracały od niego główki.

Słoneczko, które coraz wyżej świeciło nad łąką, zastanawiało się co mogłoby zrobić, żeby kwiatki zaczęły traktować Maka inaczej, bardziej przyjaźnie. Zwierzyło się ze swojego zmartwienia pszczołce Miodulce, a wesoła pszczołka bzyknęła:

- Nie martw się, coś na to poradzę, od czego ma się w końcu przyjaciół? – pomachała skrzydełkami i poleciała na łąkę.  
- Co tu się dzieje? Co to za spory i kłótnie? – zawołała siadając na Koniczynie. – Wstydźcie się! Na łące jest dość miejsca dla wszystkich kwiatów. Każdy z was jest piękny i bardzo potrzebny. Każdy ma nektar o innym smaku. Gdyby zabrakło któregoś z was, to zabrakłoby też nektaru do wyrobu miodu. A wierzcie mi, że tylko miód z nektaru wielu kwiatów ma najdelikatniejszy smak i najpiękniejszy zapach.

Na łące zapanowała cisza, kwiaty pospuszczały główki i nad czymś się zastanawiały.

- Pewnie Miodulka ma rację – odezwała się po chwili Koniczynka.  
- Tak, tak, też tak myślę – przytaknął Dzwonek – każdy kwiat ma wiele uroku i jest piękny na swój sposób, każdy ma jakieś dobre cechy.

Niezapominajka, która przedtem krytykowała czerwone płatki, powiedziała:

- Właściwie czerwony kolor jest bardzo ładny. Róża, która jest królową wszystkich kwiatów też ma płatki w tym kolorze. Na naszej łące kwitną kwiaty żółte, niebieskie, różowe

i fioletowe, ale czerwonych to prawie nie ma. Trzeba przyznać, że Mak na tle zielonej trawy prezentuje się bardzo ładnie i pięknie podkreśla nasze barwy. Jego płatki choć duże są przecież bardzo delikatne.

Po chwili Bratek Polny z zawstydzoną miną zaproponował:- Przepróśmy go. Głupio mi, że śmiałem się z jego długiej i cienkiej łodygi, byłem po prostu zazdrosny, bo sam mam krótką łodygę. Mak ma bardzo zgrabną łodygę, dzięki niej widzi daleko i pewnie gdyby umiał mówić to opowiedziałby nam co widzi ciekawego. Liście też ma bardzo ładne, tak ażurowo zakończone.

- Przeprósimy go, musi koniecznie z nami zostać – zawołała Stokrotka.- To nic że nie umie mówić, ale zobaczcie jak ładnie tańczy gdy dmuchnie wietrzyk, klaszcze i cieszy się gdy coś mu się podoba. Czasem dotyka nas i coś wskazuje listkami lub główką i zazwyczaj jest to jakaś ciekawa rzecz.

Niezapominajka dodała:

- Z Makiem na naszej łące jest ciekawiej. To on wybrał nasze towarzystwo, bo wierzył, że tylko nami będzie mu dobrze i go pokochamy. Nie możemy go zawieść.

Miodulka z błyskiem w oku i radością w głosie szepnęła:

- Coś jeszcze wam powiem o Maku w sekrecie. Niedługo Mak przekwitnie i zrobi się z niego makówka pełna srebrzystych ziarenek. Wtedy zobaczycie jaki jest ważny, pożyteczny i jakie wzbudzi zainteresowanie. Może przylecą do niego ptaki by pożywić się jego ziarenkami, albo przyjdą ludzie i zbiorą ziarenka na pyszne, słodkie makowe ciasto. Ale zanim to się stanie to cieszcie się przyjaźnią Maka i nie róbcie mu więcej przykrości. Każdy jest taki jaki jest, i nie wszystko da się w sobie zmienić, nawet gdyby się bardzo chciało.

To powiedziawszy pszczołka odleciała zbierać nektar. Kwiaty przeprosiły Maka i zaprosił go do wspólnego tańca. Na łące zapanowała radość i zgoda. W górze zaś Słoneczko uśmiechało się szeroko, zadowolone z tego co widzi. Wysłało na łąkę swoje najbardziej delikatne promyki by pogłaskać kwiaty po główkach i płatkach.

Bajka dla grupy mająca ułatwić akceptację dziecka z zespołem Down'a